

AKTUALIZACJA (14. 03. 2011 R - pogoda szaleje w Nowej Hucie - wczoraj minus dzisiaj plus 12 stopni - brzask milutki i cieputki)



Nowohuckie Stowarzyszenie Muzyczne
JAZZ & BEAT & ROCK

Gitara przekazana - filmik jest super!

Okazało się, że brzaski bardzo mało jednak wiedzą o wydarzeniach muzycznych w Nowej Hucie! Ale się uczą cały czas!

Oto zdjęcie od pana Ireneusza Karolewicza - klub Tabakiera, prawdopodobnie rok 1968, z tyłu pieczętka - fot. Józef Brożek.



Z opowiadania wynika, że to zespół Zefiry: Od lewej - NN, Ireneusz Karolewicz - gitara, NN, Janusz Grzywacz-organy.

I oto co znalazłam na stronie

<http://www.scieranski.com.pl/lab/oratorium.html>

Tak opowiada o podjęciu pracy w trakcie studiów polonistycznych w Zakładach Przemysłu

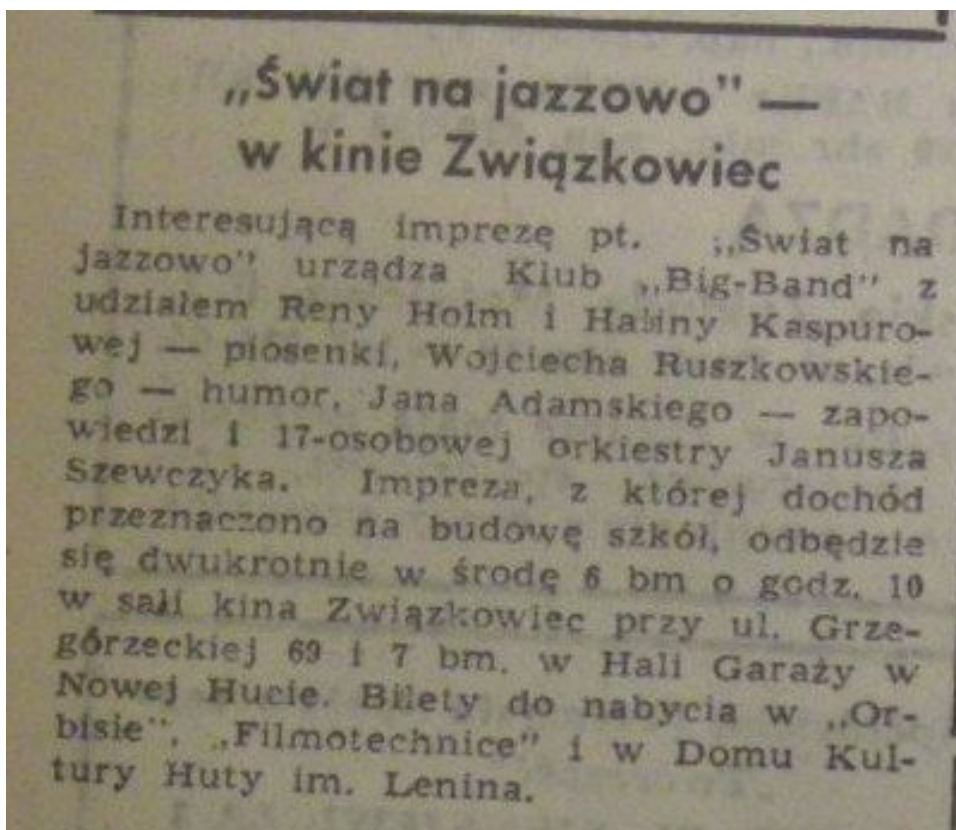
Tytoniowego w Krakowie-Czyżynach sam Janusz Grzywacz:

Zatrudniłem się tam jako kierownik zakładowej świetlicy, z chytrym planem - żeby założyć zespół. I tak się stało - założyłem go z Mietkiem Górką, moim kolegą z polonistyki, który bardzo chciał grać na perkusji. Nie wiedzieliśmy czy umie. On sam nie wiedział, ale stwierdziliśmy że skoro chce, to znaczy, że będzie grał i będziemy razem robić muzykę. Sięgnęliśmy po Marka, przez chwilę działaliśmy jako trio. Marek przyprowadził Edmunda Mąciwodę (gitarzysta basowy, ojciec Pawła Mąciwody-Jarzębskiego, także basisty - obecnie grającego z Scorpions - przyp. aut.) i Wacka Łozińskiego, który mieszkał na końcu naszej ulicy. Strykowski dodaje: Co ciekawe, Wacek nie chciał nigdy grać na żadnym instrumencie. Powiedziałem mu, że fajnie wygląda, powinien spróbować zagrać na flecie. Wacek poszedł więc do szkoły muzycznej i zaczął z nami grać na flecie.

Zadebiutowaliśmy na festiwalu, który sam sobie zorganizowałem w Nowej Hucie – Gitariada '71. Zorganizowałem konkurs, oczywiście po to, żeby go wygrać. Dobrałem sobie znakomite jury z Janem Poprawą, które bezbłędnie wskazało Laboratorium. W nagrodę za to pojechaliliśmy na warsztaty do Chodzieży.

O tym brzaski nie wiedziały, ale już wiedzą i będą nadal szukać. Tylko: czy data powstania zdjęcia i zespół się zgadzają?

Jeśli ktoś coś może o tym opowiedzieć – bardzo proszę: kryst_downar@o2.pl



Dziennik Polski 1960, nr 2, str. 8

Świat na jazzowo w 2011 roku w nieistniejącej Hali Garaży??? Czemu nie?

Ktoś pamięta gorące rytmy brazylijskie?
Dzieci i młodzież do lat 16 - nie wolno!!! I tak bywało!
To luty 1960 r.



Tylko jeden koncert zespołu „Brasilliana” odbędzie się w nowohuckiej Hali Garaży, 19 bm. o godz. 18.30. Dzieci i młodzież do lat 16 — podobnie jak spóźnialscy — nie będą mogli oglądać wspaniałej rewii murzyńskiej.

Dziennik Polski 1960, nr 41, s. 6

Miłośników oryginalnych pieśni i tańców brazylijskich uciechy zapewne wiadomośc, że 18 i 19 lutego wystąpi w hall TS „Wisła” zespół „Brasilliana”, który mieliśmy okazję oglądać już w Krakowie przed kilku laty. Inicjatorem założenia tego zespołu był w 1948 r. pewien brazylijski pisarz i miłośnik folkloru. Zgrupował on w Rio de Janeiro tancerzy i śpiewaków-amatorów, reprezentujących wszystkie grupy etniczne w Brazylii i odtwarzających pieśni i tańce różnych stanów tego największego kraju Ameryki Południowej. W r. 1951 nasz rodak impresario M. Norską przyjechał do Brazylii i teatralizował tę grupę amatorską, nadając jej cechy zespołu zawodowego. Zorganizował on pierwsze wielkie tournée po Ameryce Południowej, a potem po różnych krajach Europy. Polska jest 30 z kolei krajem, do którego przybywa Brasilliana w ciągu 7 lat swego istnienia.

W bogatym i urozmaiconym programie „Brasilliana” zobaczymy i usłyszymy tańce, pieśni i sceny rodzajowe z różnych stron Brazylii, m. in. „Święto kokosów na wybrzeżu rybaków”, „Misteria w puszczy”, „Narodziny samby”, „Na plantacjach kawy”, rytualne tańce afrykańskie, przywiezione przez Murzynów do Brazylii oraz — na zakończenie — bajecznie kolorowy, wesoly „Karnawał w Rio de Janeiro”.

(k)

Pozdrawiam, Krystyna Downar